

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 236)**

z dnia 13 marca 2014 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 236)

13 marca 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałążewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- w trybie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 marca 2014 r., oraz w trybie art. 11 ust. 1 Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej rozpatrzyła:
- Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 20-21 marca 2014 r.,
- Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego i Rady: Kompleksowe podejście UE do zewnętrznych konfliktów i sytuacji kryzysowych (JOIN(2013) 30 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Serafin** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger, Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):**

Dzień dobry państwu. W zastępstwie pani przewodniczącej, które nie wiem, jak długo będzie trwało, rozpocznę posiedzenie Komisji. Witam serdecznie obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że jeszcze kilku przybędzie. Witam pana ministra i towarzyszące mu osoby.

O zasadach prowadzenia obrad nie będę przypominał, bo one są wszystkim znane. Chciałbym natomiast poinformować, że mamy kolejne posiedzenie o godzinie 12.30. Zanim przejdziemy do porządku obrad, pragnę poinformować państwa, że w dniu wczorajszym otrzymaliśmy informację z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że podczas posiedzenia Rady do Spraw Ogólnych w dniu 18 czerwca bieżącego roku nie przewiduje się rozpatrywania projektów aktów legislacyjnych Unii Europejskiej. W związku z powyższym proponuję zdjąć pkt 2) z porządku dziennego, ponieważ staje się on bez-

przedmiotowy. Proszę? ... Marca, a jak powiedziałem? Czerwca? Nie wiem, skąd mi się ten czerwiec wziął? Oczywiście, że marca. Dobrze, proszę bardzo, pani przewodnicząca ma jakąś inną propozycję. Proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Podczas posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych ze względu na udział Polski w pracach Unii Europejskiej, funkcjonowania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w zasadzie nie omawia się polityki Polski i stanowisk polskich na arenie Unii Europejskiej. To, że nie ma dokumentów legislacyjnych, myślę, że nie jest powodem, żeby rząd nie zreferował nam spraw i stanowisk. Ze względu chociażby na wagę bezpieczeństwa w regionie prosiłabym jednak o zreferowanie spraw i obecnego stanowiska wobec sytuacji na Ukrainie.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Nic się nie zmienia, jeżeli chodzi o pkt 1. Oczywiście będziemy omawiać Radę do Spraw Zagranicznych. Ja mówiłem o Radzie do Spraw Ogólnych, także tutaj wszystko jest w porządku. W takim razie rozumiem, że zostało przyjęte, że nie będziemy omawiać pkt 2).

Zacznijemy realizację porządku obrad od...

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Informację o tym, co będzie w agendzie, uzyskamy, panie przewodniczący, tak?

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Niczego nie będzie w agendzie.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

W ogóle nie odbędzie się Rada?

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Odbędzie się Rada... Nie, ale jeżeli nie będziemy rozpatrywać punktu, to nie będziemy w ogóle dyskutować nad tym punktem.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Czy można uzyskać informację, co będzie w agendzie wobec tego?

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Zapytam jeszcze pana Szczerskiego. Pan poseł Szczerski się zgłaszał jeszcze. Proszę bardzo.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Kompromisowe rozwiązanie jest takie, żeby... ponieważ, jak rozumiem, że GAK jest *de facto* przygotowaniem przed Radą Europejską, pan minister omówił agendę GAK przy okazji punktu poświęconego Radzie Europejskiej. Wtedy wyjdzie na jedno tak naprawdę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dobrze. Słyszę, że pani przewodnicząca zgadza się z taką propozycją. Pan minister kiwał głową z aprobatą. W związku z tym wszystko zostało załatwione pozytywnie.

Zatem przechodzimy do realizacji porządku obrad. Pkt 1) to jest rozpatrzenie w trybie art. 151 regulaminu Sejmu Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 marca bieżącego roku, oraz w trybie art. 11 ust. 1 Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Piotra Serafina, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę o przedstawienie informacji rządu.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wstępna lista punktów A przekazana przez sekretariat generalny Rady w kontekście Rady do Spraw Zagranicznych zawiera wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu i Rady ustanawiającego Europejski Ochotniczy Korpus Pomocy Humanitarnej. Informacja o stanowisku Polski w tej

sprawie zostanie przekazana zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o pozostałe punkty porządku obrad, to jest dosyć obszerna agenda, bo obejmuje zarówno sprawy Ukrainy, Bośni Hercegowiny, procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, Syrii, sytuacji w regionie, Szczytu Unia Europejska – Afryka, a także zewnętrznych aspektów polityki energetycznej, ale oczywiście siłą rzeczy nasza uwaga będzie się koncentrowała na pierwszej sprawie, czyli na stanowisku unijnym w odniesieniu do rozwoju wypadków na Ukrainie.

Powiedziałbym, że poniedziałkowa Rada, czy ramy tej poniedziałkowej Rady zostały już określone przez Radę Europejską, nadzwyczajną Radę Europejską, która odbyła się w ostatni czwartek, Radę, która była zwoływana także na wniosek pana premiera Tuska jeszcze w niedzielę tydzień temu. Konkluzje Rady Europejskiej z ostatniego czwartku są dosyć jednoznaczne i oczywiste. W sprawach związanych z kryzysem na Ukrainie te konkluzje odnosiły się do dwóch aspektów. Pierwszy aspekt to aspekt sposobu, w jaki Unia Europejska może udzielić wsparcia w stabilizowaniu sytuacji, przede wszystkim sytuacji gospodarczej na Ukrainie. Taka jest rola Unii Europejskiej. W drugiej części zaś konkluzje Rady Europejskiej odnosiły się do sankcji wobec Rosji, które powinny znajdować zastosowanie w związku z agresją na Ukrainę. Przypomnę tylko, że na samym posiedzeniu w czwartek podjęta została decyzja o natychmiastowym wprowadzeniu w życie sankcji, które nazwalibyśmy sankcjami o charakterze dyplomatycznym: to jest zawieszenie rozmów o liberalizacji handlu z Rosją, to jest zawieszenie rozmów o liberalizacji wizowej z Rosją i potwierdzenie tego, o czym mówili tydzień temu w poniedziałek ministrowie spraw zagranicznych, czyli zawieszenie przygotowań do szczytu G-8 w Soczi.

Ale równocześnie szefowie państw i rządów określili dosyć precyzyjnie krok drugi, który powinien znaleźć zastosowanie. Krok drugi, który powinien znaleźć zastosowanie wówczas, gdy strona rosyjska nie będzie gotowa podjąć dialogu z władzami Ukrainy i ten dialog nie przyniesie w ciągu kilku dni – tak brzmi sformułowanie konkluzji Rady Europejskiej – efektów. W rezultacie, jak wiemy, od tej Rady Europejskiej upłynął tydzień. W związku z tym sytuacja dla wszystkich jest oczywista. Ministrowie spraw zagranicznych nie są proszeni o podejmowanie jakichkolwiek decyzji w sprawie przejścia do drugiego kroku sankcji, bo po prostu mają ten krok drugi polegający na wprowadzeniu zakazów wizowych, polegający na wprowadzeniu zamrożenia aktywów oraz odwołaniu szczytu Unia Europejska – Rosja. Ministrowie spraw zagranicznych mają ten krok wprowadzić, gdyż kryteria określone przez szefów państw i rządów zostały już wypełnione.

Konkluzje Rady Europejskiej odnoszą się także do kroku trzeciego. Ten krok trzeci nie został doprecyzowany. Myślę, że to poniedziałkowe spotkanie będzie też okazją do pierwszej wymiany poglądów w gronie ministrów spraw zagranicznych na temat tego, w jaki sposób Unia Europejska mogłaby reagować ponad te instrumenty, o których już wspominałem. To, co płynie jako wniosek z konkluzji Rady Europejskiej, to to, że powinniśmy mówić o działaniach zarówno Unii Europejskiej jak i działaniach państw członkowskich, które odbijają się w negatywny sposób na wzajemne relacje, w szczególności w obszarze gospodarczym. I temu, jak sądzę, będzie poświęcona główna dyskusja ministrów spraw zagranicznych w poniedziałek. Czyli jeżeli mówimy o kroku drugim, to wiemy, jakie instrumenty. To, co, jak rozumiem, jest w tej chwili przedmiotem ustaleń – nie chciałbym teraz o tym na forum tej Komisji mówić – to ustalenie listy osób, które miałyby być objęte czy to zakazami wizowymi czy to decyzją w sprawie zamrożenia aktywów.

Myślę, że to, na co warto zwrócić uwagę w przededniu Rady do Spraw Zagranicznych, a po Radzie Europejskiej w ubiegłym tygodniu, to paralelizm działań administracji Stanów Zjednoczonych i decyzji, które podejmowane są na forum europejskim. Chcę zapewnić też Wysoką Komisję, że te decyzje były podejmowane w bardzo silnej koordynacji nie bez powodu. Decyzje w zasadzie o tej samej treści zostały ogłoszone tego samego dnia i to, co jest naszym celem i pozostanie tym celem także w najbliższych dniach, to utrzymanie jedności nie tylko Unii Europejskiej, ale także utrzymanie jedności całej

wspólnoty Zachodu, bo jest to warunek konieczny do tego, żeby presja ze strony Zachodu miała jakiegokolwiek szanse na skuteczność.

Jeżeli chodzi o ten drugi koszyk, który dotyczyłby wsparcia dla Ukrainy, to sądzę, że również ta najbliższa Rada do Spraw Zagranicznych znów zoperacjonalizuje decyzje, które już zostały podjęte przez szefów państw i rządów w ubiegłym tygodniu, a więc decyzje o jak najszybszym podpisaniu umowy stowarzyszeniowej w części politycznej. Wiem o tym, że w tej chwili w Brukseli intensywnie pracują prawnicy, szukając właściwej formuły, która umożliwiłaby podpisanie części politycznej umowy stowarzyszeniowej na najbliższej Radzie Europejskiej w czwartek. Myślę, że ta formuła musi być znaleziona do końca tygodnia, a Rada do Spraw Zagranicznych ostatecznie potwierdzi także w sensie formalnym wolę podpisania i zakończy ten proces przygotowań. Osiągniemy wtedy gotowość jako Unia Europejska do podpisania umowy stowarzyszeniowej w najbliższy czwartek na Radzie Europejskiej.

W odniesieniu do... Jak państwo też wiecie, ale to chyba nie jest ta Rada, została też podjęta decyzja na ostatniej Radzie Europejskiej o tym, że w sposób jednostronny decyzją Rady Unia Europejska udziela wszystkich koncesji handlowych, które były przewidziane w umowie stowarzyszeniowej z Ukrainą. Te prace też się toczą, ale chyba Rada do Spraw Zagranicznych decyzji w tej sprawie jeszcze nie podejmie także i z tego powodu, że nie są to kompetencje tej Rady. Nie są to Kompetencje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, ale ten proces postępuje.

W odniesieniu do polityki energetycznej ja niejednokrotnie na forum tej Komisji, na forum Wysokiej Komisji wspominałem o tym, że mam taki głęboki pogląd, że polityka energetyczna w dużym zakresie wiąże się z kompetencjami wspólnotowymi. Najskuteczniej cele polityki energetycznej na poziomie europejskim realizuje się z udziałem Komisji Europejskiej, z udziałem komisarza do spraw energii. Komisarz do spraw energii będzie gościem spotkania ministrów spraw zagranicznych. Już na ostatniej Radzie Europejskiej premier Tusk apelował i doprowadziliśmy do odzwierciedlenia w uzgodnieniach podjętych przez szefów państw i rządów zapisów dotyczących potrzeby restrykcyjnego interpretowania trzeciego pakietu energetycznego. Pokłósiem również tych konkluzji z ostatniego czwartku był, jak państwo wiecie, bo pojawiły się w przestrzeni publicznej wypowiedzi komisarza Oettingera w sprawie dalszego sposobu postępowania w odniesieniu do gazociągu OPAL i wniosku wyłączeniowego spod trzeciego pakietu oraz dalszego postępowania w odniesieniu do gazociągu South Stream... Komisarz Oettinger poinformował opinię publiczną, że zamierza zawiesić wszelkie polityczne rozmowy, które miałyby służyć pracom nad tym gazociągiem. Rozumiem, że temu będzie głównie służyła obecność komisarza Oettingera. Będzie mówił o tym, w jaki sposób w wymiarze zewnętrznym unijna polityka energetyczna powinna reagować na to, co się dzieje na Ukrainie.

Chciałem również poinformować Wysoką Komisję, że myślę, że w trakcie tej rozmowy wiele uwagi zostanie też poświęcone relacjom w sektorze gazowym pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. W ostatnich dniach dyplomacja europejska dosyć aktywnie, także dyplomacja kilku państw członkowskich, w tym Polski, zabiega o otwarcie możliwości ze strony Stanów Zjednoczonych eksportu gazu do Europy. Jak wiemy, takie możliwości obecnie są bardzo ograniczone i to nie tylko z uwagi na braki infrastrukturalne – usunięcie tych braków infrastrukturalnych zresztą zajęłoby trochę czasu – ale także z uwagi na ograniczenia o charakterze prawnym. Myślę, że ta dyskusja ministrów spraw zagranicznych może też w większym stopniu zaangażować dyplomację wszystkich państw członkowskich w tym procesie.

W odniesieniu do pozostałych punktów, o ile pojawiłyby się pytania, to będę prosił towarzyszącą mi panią dyrektor Ordyk o wsparcie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są zgłoszenia chętnych? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze, po pierwsze, przyznam, że umknęło mi to. Chciałam zapytać sekretariat, czy moglibyśmy dostać ten dokument z listy A powołujący Europejski Ochotniczy Korpus Pomocy Humanitarnej? Gdybym mogła poprosić, to byłabym bardzo wdzięczna. W związku z tym mam pytanie o funkcjonalne podporządkowanie Korpusu, powiązania, to znaczy, sposób współdziałania z agendami ONZ i z organizacjami afiliowanymi przy ONZ. Mówiąc też o funkcjonalnym podporządkowaniu, chciałabym wiedzieć, jakie będą relacje z innymi instytucjami Unii Europejskiej. To jest jedna kwestia.

Druga. Czy mógłby pan mi przypomnieć, panie ministrze, kiedy weszły w życie sankcje kroku pierwszego?

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

W czwartek.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

W czwartek, tak? Od razu po podjęciu. Więc chciałam się odnieść do zewnętrznych aspektów polityki energetycznej polityki europejskiej, bo one są poważnym aspektem w rozważaniach również w kontekście Ukrainy, sytuacji na Ukrainie, bezpieczeństwa w regionie. Otóż w przestrzeni publicznej tuż przed przyjazdem pani kanclerz Angeli Merkel pojawiła się informacja o ważnym kontrakcie podpisanym pomiędzy niemiecką firmą BASF, czy koncernem BASF i Gazpromem. Chodzi o wymianę majątkową, poważną wymianę majątkową, w ramach której w ręce Gazpromu dostał się największy zbiornik gazu, jaki posiada Unia Europejska, posadowiony na terenie Niemiec. I w kontekście akurat tej informacji przyznam, że wczorajsze doniesienia o chęci stworzenia, włączenia się Polski do tego energetycznego, jak go ładnie nazwał jeden z ekspertów, byłych doradców świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, gruponu energetycznego, naprawdę wygląda trochę inaczej również w kontekście bezpieczeństwa energetycznego. Więc bardzo się cieszę z informacji i oświadczeń pana komisarza Oettingera, ale jednak w powiązaniu z tą informacją na temat stopnia stanu relacji między BASF i Gazpromem, również wczorajszej wypowiedzi pani kanclerz podczas konferencji, kiedy powiedziała na stwierdzenia pana premiera Tuska, że chcielibyśmy być pod takim właśnie europejskim parasolem i korzystać ze wspólnych dostaw do Europy gazu i niejako za pośrednictwem Niemiec pozyskiwać ten gaz z Rosji, że jest to sprawa firm, znaczy, jest to sprawa biznesu, przyznam, że mnie zmroziła. Ja to już wielokrotnie słyszałam, pan minister też, mam wrażenie, słyszał to wielokrotnie, bo już przy gazociągu północnym słyszeliśmy, co zresztą władze polskie powtarzały, że to jest sprawa biznesowa. Świetnie wiemy, że nic nie jest sprawą biznesową, co jest zapisane w doktrynie polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej i mam wrażenie, że ta sprawa również nie jest sprawą biznesową, więc chciałabym, żeby pan minister pogłębił nieco swoją refleksję na ten temat, bo mamy do czynienia z dwiema rzeczywistościami: z jednej strony całkiem, powiedziałabym, optymistycznymi deklaracjami dostarczającymi nam takich pocieszających interpretacji funkcjonującego nie tylko prawa, ale i realnej sytuacji, natomiast co jakiś czas dociera do nas informacja o faktach, które zaburzają ten piękny obraz i które powodują, że trzeba zupełnie inaczej tę sytuację interpretować.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

...co prawda w 2012 r., 20 października, ale rozumiem, że chodzi o przypomnienie. Pan poseł Naimski, proszę bardzo.

**Posel Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, ja pozwolę sobie kontynuować ten wątek, który podniosła pani minister Fotyga. Jeżeli chodzi o europeizację kontraktów zakupowych gazu, to jest jeszcze jeden aspekt tej propozycji. Otóż w sposób pośredni może to oznaczać znaczące utrudnienie dla krajów członkowskich podejmowania prób dywersyfikowania źródeł dostaw, bo po prostu będziemy mieli do czynienia, jeżeli to zostałyby zrealizowane, z leżącym na stole europejskim kontraktem, który może okazać się wypełniającym, formalnie rzecz biorąc, techniczne zapotrzebowanie Polski na gaz, i okaże się, że mamy w dalszym ciągu monopol jednego dostawcy.

Jeżeli natomiast chodzi o informację pochodzącą od komisarza Oettingera o zawieszeniu rozmów z Federacją Rosyjską, właściwie z Gazpromem, dotyczących wyłączeń z trzeciego pakietu i że dotyczy to gazociągu OPAL i South Stream, to chcę zwrócić uwagę, że to są dwie różne sytuacje. Jeżeli chodzi o OPAL, już w tej chwili Gazprom ma wyłączenie w postaci 50% przepustowości tego gazociągu z zasady dostępu stron trzecich. Natomiast jeżeli chodzi o gazociąg South Stream, to jest sytuacja taka, że kraje, przez które ten gazociąg ma przechodzić, które zgodziły się na jego budowę, podpisały bilateralne umowy z Gazpromem i dopiero Komisja Europejska oprotestowała je. To są umowy starożytnego typu, to są umowy dające właściwie pełną gestię stronie rosyjskiej nad tym systemem przesyłowym. Zawieszenie rozmów w tej sprawie powoduje, że utrwała się *status quo*. To jest korzystne z punktu widzenia strony rosyjskiej. Więc o ile w sprawie OPAL można mówić, że to jest, że tak powiem, postulat strony rosyjskiej, który jest zawieszony przez brak rozmów, o tyle w sprawie południowego gazociągu wydaje się, że jest odwrotnie. Jeżeli się mylę, to prosilibym pana ministra o wyjaśnienie.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mam też kilka pytań. Pierwsze. Jeżeli pan minister mówi o sankcjach, to chciałem zapytać się, czy w pakiecie tych sankcji drugiego kroku istnieje także na przykład zablokowanie tego kontraktu wymiany majątkowej, w sprawie którego Komisja Europejska przecież musiała wydać zgodę, która się już odbyła. Więc teraz pytanie, czy w ogóle generalnie Gazprom jest rozważany na liście tych podmiotów, których aktywa mogą ulegać zamrożeniu w wyniku sankcji?

Pytanie drugie jest poważniejsze. Ja odniosłem wrażenie z ostatniego komunikatu po spotkaniu pani Merkel z panem premierem Tuskiem, że to raczej szefowie państw zastrzegają sobie prawo do podjęcia decyzji, czy eskalacja konfliktu jest na tyle istotna, że należy podjąć sankcje drugiego kroku. Więc jeżeli pan minister mówi, że jest to kompetencja, która już została scedowana na ministrów spraw zagranicznych i będzie to autonomiczna decyzja tej Rady, to jest to jakby nowy komunikat. Ja odniosłem wrażenie, że wczoraj to polityczne stanowisko brzmiało nieco inaczej. Więc to tyle, jeżeli chodzi o sankcje, bo rozumiem, tutaj decydująca będzie ta lista podmiotów i osób, których one będą dotyczyć, bo może być ona równie dobrze mało szkodliwa.

Natomiast chciałem zapytać o kilka spraw dotyczących Ukrainy. Po pierwsze, deklaracja o podpisaniu części politycznej umowy stowarzyszeniowej jest, jak sam pan przyznaje ekwilibrystyką prawną – w jaki sposób wydzielić fragmenty z tej umowy, które mogłyby być podpisane? Oczywiście jest to jeden z kroków. Pytanie, czy jest jakakolwiek możliwość i wola do tego, żeby Unia Europejska, rządy europejskie zadeklarowały także szybką ścieżkę ratyfikacji tej umowy? Dlatego, że jeśli ją podpiszemy, to to wciąż jest tylko pewien gest natury politycznej, a nie jest to żadna decyzja, która w jakikolwiek sposób kończyłaby ten proces. Czy jest szansa na to, żeby naprawdę doszło do szybkiego procesu ratyfikacji. Czy taka deklaracja polityczna ze strony rządów mających większości parlamentarne w krajach członkowskich może zapaść? Bo to rzeczywiście byłoby wtedy pewnym zobowiązaniem, które realnie przed 25 maja mogłoby uczynić sytuację inną niż ta, którą mamy dzisiaj.

Drugie pytanie dotyczy tej części handlowej. Jeśli rozumiem, że odstępujemy od niej na razie, to pytanie, czy w takim razie będzie ona podlegała renegocjacji. Jeśli tak, to czy przygotowany jest mandat do renegocjacji umowy w tej drugiej części, bo taki też sygnał był, że Unia tak naprawdę trochę poszła po rozum do głowy i zrozumiała, że to, co zaoferowała, wymaga renegocjacji – strona ukraińska nie chce tego podpisywać. Jaki jest plan działania w sprawie drugiej części umowy? I w takim razie, co oznacza ta deklaracja o klauzulach handlowych najwyższego uprzywilejowania? Jak to się ma w ogóle do tej drugiej części? Czy ona zawiesza jakieś rozmowy o drugiej części, zawiesza w ogóle perspektywę DCF TA czy jest jakiś...? Jaki jest w ogóle plan gry w stosunku do części drugiej tej umowy z Unią? Bo jeśli ma być to renegocjacja, to musi być mandat na renegocjację od państw. Więc czy takie prace nad nowym mandatem na te rozmowy się toczą?

Czy nie czas na to, żeby na poziomie europejskim powrócić na poważnie do dyskusji o zniesieniu ruchu wizowego dla Ukrainy, bo jeśli mamy robić jakieś kolejne istotne kroki wobec tego państwa, to chyba też czas na to, żeby na poziomie politycznym podejmować dzisiaj pełny wachlarz instrumentów, które są niezbędne do tego, żeby pokazać Ukrainie, że na poważnie traktujemy jej przyszłość europejską w tej sytuacji, w której się dzisiaj znajduje? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Dziękuję. Nie ma więcej zgłoszeń, to ja bym chciał zadać pytanie panu ministrowi. Jeżeli się nie mylę, Unia Europejską wprowadziła zakaz wystawiania wiz oraz blokadę kont w bankach zachodnich dla prominentów ukraińskich odpowiedzialnych za negatywne skutki interwencji. Czy jest prowadzony monitoring, jakie to daje efekty? Czy po prostu... Proste pytanie.

Natomiast druga sprawa dotyczy europeizacji zakupów gazu. Według mnie stwarza to więcej problemów niż te, które zostały tutaj zgłoszone, bo powiedziałbym, doprowadzenie do tego, realizacja tego wymagałaby dużej pracy organizacyjnej, być może, zmian prawnych. Odnoszę wrażenie, że to byłoby tak oddalone w czasie, że efekty tego byłyby nieduże. To jest taki głos w dyskusji, natomiast pytanie dotyczyło monitoringu sankcji przeciwko oligarchom ukraińskim i nie tylko oligarchom. Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję. Zaczęć może od pytań pana posła Szczerskiego, bo warto wyjaśnić trochę genezę rozwiązań, które zostały przyjęte w odniesieniu do umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. W środę przed Radą Europejską Komisja Europejska w ramach pakietu pomocy dla Ukrainy zaproponowała obok środków finansowych z budżetu europejskiego, z instytucji finansowych, które są z Unią Europejską powiązane, przede wszystkim Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, również coś, czego do tej pory nigdy nie proponowano i nigdy nie ćwiczone, a mianowicie jednostronne mocą decyzji Rady i Parlamentu Europejskiego wprowadzenie wszystkich koncesji handlowych, które zostały udzielone przez Unię Europejską w trakcie negocjacji umowy stowarzyszeniowej (część handlowa) przed podpisaniem umowy. To jest oferta ze środy. W czwartek na Radzie Europejskiej premier Tusk dosyć stanowczo postawił sprawę podpisania umowy stowarzyszeniowej, ale oczywiście zasadnicze pytanie, co chce podpisać, było pytaniem do premiera Jaceniuka. Premier Jaceniuk w czwartek wiedział już zatem, że może uzyskać mocą jednostronnej decyzji Unii Europejskiej wszystkie koncesje handlowe istotne z punktu widzenia Ukrainy i zdecydował się na wariant, w którym podpisanie powinno dotyczyć tylko części politycznej. Ten wariant ma z punktu widzenia gospodarki Ukrainy ten atut, że Ukraina nie podejmuje równocześnie zobowiązań do redukcji taryf celnych, jeśli mówimy o części handlowej, a ma walor, który także w naszym przekonaniu chcieliśmy osiągnąć na ostatniej Radzie Europejskiej. Podpisanie umowy stowarzyszeniowej w części politycznej potwierdza to, że wszystkie państwa Unii Europejskiej uznają rząd w Kijowie, rząd premiera Jaceniuka jako rząd, który funkcjonuje i jest legalnym rządem. Jak wiemy, zasadniczą częścią rozmowy w kontekście próby nawiązania dialogu pomiędzy Ukrainą a Rosją, jest argument, który pojawia się ze strony rosyjskiej – rząd w Kijowie jest nielegalny. W tym sensie wydaje mi się, że ten scenariusz jest optymalny z punktu widzenia Ukrainy. Osiągamy cele polityczne, potwierdzamy swoimi podpisami przekonanie wszystkich państw europejskich, że rząd w Kijowie jest legalny, w sensie gospodarczym Ukraina może korzystać ze wszystkich koncesji i przywilejów handlowych, które zostały przewidziane w części handlowej umowy stowarzyszeniowej. Nie znaczy to, że nie ma tutaj pewnych ryzyk związanych z tym sposobem postępowania, bo też musimy powiedzieć otwarcie, że do tej pory Unia Europejska odmawiała takich jednostronnych decyzji o koncesjach handlowych i oczekiwała, że umowy handlowe będą w jakiś sposób równoważyły korzyści i wkłady, i musimy też oczywiście myśleć o tym w kontekście zarówno umów, które swego czasu negocjowaliśmy na przykład z Armenią, ale i tych, które będziemy podpisywali w przyszłości. Więc wydaje mi się, że to, co się jak gdyby w przekazie publicznych nie przebiło do świadomo-

ści, że ta formuła to jest prośba premiera Jaceniuka i rzeczywiście ona realizuje jego cele polityczne i w sensie gospodarczym przynosi Ukrainie korzyści. A to, kiedy powrócimy do podpisania także części handlowej, pozostaje w dalszym ciągu niewiadome – to jest decyzja, którą powinien podjąć rząd w Kijowie. Unia Europejska jest gotowa w każdej chwili również do tego, żeby tę część również handlową... Nawet jeżeli słyszycie państwo, że to czy inne państwo ma wątpliwości, to gdyby sprawa stanęła na Radzie Europejskiej, jestem przekonany, że te wątpliwości zostałyby rozwiązane.

Teraz te wątki energetyczne. Najpierw pytania szczegółowe. W kontekście South Stream komisarz Oettinger – ja to powiedziałem – powiedział: „zawieszamy polityczne rozmowy”, ale rzeczywiście w części związanej z wątpliwościami prawnymi, w zasadzie wszystkie umowy międzyrządowe, począwszy od Bułgarii poprzez Węgry do Austrii, wszystkie umowy międzyrządowe, na podstawie których miałyby powstawać gazociąg South Stream, są w ocenie...

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Są polityczne.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

...są w ocenie służb...

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Jak pan rozdzieli część polityczną i prawną w negocjacjach, przepraszam?

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Pani minister, to jest pytanie... Ja cytuję oświadczenie komisarza Oettingera. To jest pytanie, które powinno być do niego adresowane, ale to, co chcę powiedzieć stanowczo i mocno, bo wybrzmiała teza, że jeżeli nie będziemy rozmawiać o tych umowach międzyrządowych, to to może być korzystne z punktu widzenia Gazpromu. Zapewniam, że opinie prawne Komisji w sprawach tych umów międzyrządowych są jednoznaczne. Co więcej, Komisja zabiegała o to, żeby być częścią procesu renegotjacji tych umów tak, żeby one mogły być zgodne z prawem europejskim i ten dialog, cytuję komisarza Oettingera, na poziomie politycznym nie będzie się mógł odbywać, będzie zawieszony. Nie potrafię podać szczegółów w tej chwili, kto, kiedy i z kim będzie rozmawiał na temat zapewnienia zgodności z prawem umów międzyrządowych, na podstawie których powstaje South Stream.

Jeżeli chodzi o OPAL, to ta sprawa rzeczywiście jest sprawą z brodą, można powiedzieć, ale pamiętajmy o tym, że pan poseł Naimski odnosił się jeszcze do decyzji wyłączeniowej z roku, o ile pamięć mnie nie myli, 2009, natomiast w październiku ubiegłego roku pojawił się wniosek o w zasadzie pełne wyłączenie OPAL z zasady dostępu stron trzecich i tego dotyczyły te rozstrzygnięcia w tym tygodniu. Wiem o tym, że także w sensie prawnym wątpliwość, o której mówił pan poseł, też była rozpatrywana w Komisji, bo taką zgodę wydał regulator niemiecki. Była wątpliwość w Komisji, czy bezczynność nie powodowałaby *de facto* wejścia w życie decyzji regulatora niemieckiego. Te wątpliwości zostały rozstrzygnięte: sprawa została przekazana przez Komisję, przez komisarza Oettingera do ponownego rozpatrzenia i do wyjaśnienia wątpliwości natury technicznej, które pojawiły się w pracach nad tym wnioskiem wyłączeniowym przez regulatora niemieckiego.

Pojawiły się też, i to w wypowiedziach pana przewodniczącego Gałażewskiego i pana posła Naimskiego, i pani poseł przewodniczącej Fotygi, wątki dotyczące wspólnych zakupów. Wszyscy wiemy, że to jest sprawa technicznie skomplikowana, zwłaszcza jeśli wyobrażalibyśmy sobie, że każda kropla gazu kupowana byłaby w ramach jakiegoś jednolitego kontraktu, ale to nie jest technicznie niemożliwe i przykładem tego, że konstruowanie konsorcjów zakupowych jest możliwe, jest przykład gazociągu Nabucco. W takiej formule konsorcjum zakupowego, to znaczy, że nie cały gaz...

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

To nieudany przykład, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Nieudany, ale wiemy również, dlaczego nieudany. Pan minister może nawet wyjaśnić do mikrofonu, dlaczego i kto starał się uniemożliwić powstanie gazociągu Nabucco. Mówię jednak o formule. Ta formuła oczywiście nie będzie mogła znaleźć zastosowania w ciągu najbliższych miesięcy czy lat. O tym również wspominał wczoraj pan premier Tusk. Jest również kontrakt gazowy, który realizuje pewien polski podmiot do roku 2022, jeśli mnie pamięć nie myli. Natomiast na pewno ten moment kryzysu, w którym jesteśmy, powinien być takim momentem, w którym staramy się wyciągać jeszcze więcej wniosków, bo też powiedzmy uczciwie, że Unia Europejska wyciągnęła bardzo daleko idące wnioski z kryzysu gazowego w roku 2009. Dzisiaj jesteśmy już w zupełnie innym miejscu, niż byliśmy w roku 2009. Dotyczy to i Unii Europejskiej, dotyczy to i Polski także dzięki zarówno legislacji unijnej, aktywności Komisji Europejskiej i rozwiązaniom regulacyjnym, o których przed chwilą mówiliśmy, rozwiązaniom trzeciego pakietu. W tym sensie na pewno to, co należałoby robić, to przyspieszać pewne procesy, które już są zaawansowane. Mamy przecież już plan budowy połączeń międzysystemowych. Jeżeli mówimy o Polsce, to pomiędzy Polską i Czechami, Polską i Słowacją, Polską i Litwą. Kończą się już prace nad terminalem LNG w Świnoujściu, przypomnę, terminalem współfinansowanym ze środków europejskich. Mamy oprzyrządowanie prawne, które umożliwi chociażby rewers i wirtualny, i fizyczny na gazociągu Jamal, jeśli mówimy o Polsce. I to wszystko jest wynikiem refleksji, która miała miejsce w związku z kryzysem gazowym w roku najpierw 2006, a później w roku 2009. To, co byłoby ważne, to przyspieszenie tych prac. Nie ulega również dla mnie wątpliwości, że katalizatorem dla takiego przyspieszenia byłyby decyzje po drugiej stronie Atlantyku, decyzje amerykańskie w sprawie zwiększenia, czy umożliwienia eksportu gazu do Europy. To na pewno przyspieszyłoby w naszej części Europy prace nad infrastrukturą przesyłu gazu. I w tym sensie trzeba powiedzieć, że wiele już zostało zrobione – jesteśmy w zupełnie innym miejscu, niż byliśmy parę lat temu. Jest dzisiaj przestrzeń do przyspieszenia tego, co już się toczy, ale jest również przestrzeń do myślenia o przyszłości. Na przykład być może jednym z wniosków z negocjacji gazociągu South Stream – i o tym również wczoraj rozmawiali liderzy czy kanclerz Merkel z premierem Tuskiem – powinny być jakieś bardziej przejrzyste reguły negocjowania porozumień międzyrządowych, także bardziej czytelne rekomendacje ze strony Komisji Europejskiej w sprawie kształtu takich umów tak, żeby tak liczne błędy prawne nie były popełniane od Sofii przez Budapeszt do Wiednia. Także to jest ten czas, w którym musimy poprawić jeszcze to, co trzeba poprawić, i być może zarysować plan średnio- lub długookresowy, w którym mogłyby być – raczej trzymałbym się takiej terminologii – konsorcja zakupowe. A jak państwo wiecie, gaz nie ma paszportu, tylko ma cenę.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Niestety, ma paszport. Coraz bardziej się o tym przekonujemy.

**Posel Piotr Naimski (PiS):**

Ma także rodziców.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Natomiast istotą dywersyfikacji, o czym doskonale pan poseł Naimski wie, jest to, żeby być w stanie zastąpić dostawy z jednego kierunku dostawami z drugiego kierunku.

**Posel Piotr Naimski (PiS):**

Od innego producenta także.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

I temu, jestem o tym przekonany, służy rozwój infrastruktury LNG w Europie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Dodatkowe... Pan przewodniczący, do mikrofonu. Nie było...

**Posel Andrzej Gałazewski (PO):**

Nie było odpowiedzi na pytanie o sankcje ukraińskie.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Poprosiłbym panią dyrektor.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Tak, poprosimy. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Dziękuję. Panie ministrze, odpowiadając na pytanie dotyczące... Może zacznę od sankcji, kontynuując wątek. Akt prawny dotyczący sankcji, które miałyby być nałożone, będą nałożone na osoby odpowiedzialne za naruszenie integralności terytorialnej, suwerenności i niepodległości państwa ukraińskiego, został przygotowany w tym tygodniu. Dzisiaj ma być przedstawiona państwu członkowskim propozycja listy nazwisk osób, które byłyby objęte tymi sankcjami. Tak więc prace toczą się w Brukseli dziś i jutro z perspektywą finalizacji w związku z posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w poniedziałek. Także prace się toczą.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Ukraińskich: Janukowycza i innych.

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Tamte sankcje zostały wprowadzone.

**Poseł Andrzej Gałazewski (PO):**

Może powtórzę. Pytanie moje dotyczyło tego, czy monitorowane są skutki wprowadzenia tych sankcji. Jeżeli tak, to jakie są wnioski?

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Sankcje zostały wprowadzone bardzo niedawno. Uruchamiamy procedury, które zobowiążą odpowiednie podmioty do realizacji postanowień Rady. Jeśli chodzi o mechanizmy monitorowania, to specjalnych prac Rada w Brukseli, ciała Rady nie prowadzą w tym momencie.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Ale myślę, że na najbliższa Rada do Spraw Zagranicznych może być okazją, żeby... Wiadomo bowiem, że sankcje ostatecznie są wprowadzane na poziomie narodowym, prawda? Jeżeli mówimy o pewnych aktywach, to one nie są w Brukseli w budynku Komisji Europejskiej, tylko w banku w Austrii albo jest to jakaś nieruchomość w Wielkiej Brytanii. W związku z tym to ostatecznie państwa członkowskie, czy instytucje finansowe państw członkowskich są odpowiedzialne za wdrażanie tych sankcji. Myślę, że to rzeczywiście jest ciekawe pytanie. Warto byłoby, jak sądzę, dopytać, co się fizycznie wydarzyło.

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Jeśli chodzi natomiast, przepraszam, o sprawę wolontariuszy, to powołanie Europejskiego Ochotniczego Korpusu Pomocy Humanitarnej stanowi realizację art. 214 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Zakłada się oparcie realizacji założeń traktatowych na czterech filarach, czyli wolontariusze objęci rejestrem, certyfikowane podmioty, które wysyłają tychże wolontariuszy, oraz podmioty przyjmujące w krajach, w których ci wolontariusze byłiby aktywni, a także ustanowienie podmiotu zarządzającego. Rozporządzenie, akt prawny przedstawiany przez Komisję ma nadal charakter dosyć ogólny, to znaczy, wytycza kierunki, wytycza zasady funkcjonowania, natomiast niewątpliwie, i to jest przedmiotem naszych oczekiwań w stosunku do Komisji, potrzebne jest uszczegółowienie i przełożenie tychże założeń na poziom praktyczny, poziom operacyjny.

Jeżeli chodzi o zarządzanie całym systemem, to instytucją centralną będzie Komisja Europejska. ...Odpowiednie agendy, czyli Instytucja do Spraw Rozwoju oraz ECHO Agencja do Spraw Pomocy Humanitarnej. One oczywiście z przyczyn naturalnych mają tę centralną rolę, natomiast niewątpliwie muszą się wpisać w szersze spektrum. Są insty-

tućje wolontariuszy na poziomie narodowym, na poziomie międzynarodowym i takie też oczekiwanie będziemy formułować, abyśmy mieli do czynienia z komplementarnością działań, a nie ich dublowaniem się.

Jeśli chodzi o zadania Komisji w sposób może bardziej szczegółowy ma ona publikować zaproszenia do składania wniosków oraz zajmować się szukaniem i selekcją kandydatów, ma również certyfikować organizacje wysyłające, ma szkolić wolontariuszy, rozwijać zdolności organizacji, które zajmują się delegowaniem tych wolontariuszy, a także informować, zajmować się informacją publiczną na temat tej dziedziny, tej materii. Ale tak, jak wspomniałam, szczegóły jeszcze nie zostały sformułowane na poziomie tego aktu prawnego i będą podlegać dalszym pracom. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Miałem jeszcze odnieść się do pytania o liberalizację reżimu wizowego. Również ostatnia Rada Europejska potwierdziła zobowiązanie do liberalizacji reżimu wizowego zgodnie z warunkami uzgodnionymi w ramach planu działania na rzecz takiej liberalizacji. Myślę, że też można powiedzieć, że na przykładzie Mołdawii wiemy, że oferta liberalizacji ruchu wizowego jest otwarta dla krajów Partnerstwa Wschodniego. To, co było poważnym problemem na Ukrainie w ostatnich latach, to był brak realizacji zupełnie elementarnych i najprostszych rzeczy, a mianowicie wytworzenia paszportów biometrycznych. Projekty aktów prawnych przez lata zalegały w ukraińskim parlamencie z uwagi prawdopodobnie na spory o to, kto takie paszporty biometryczne miałby drukować, a efekt tego jest taki, że paszportów nie ma. Mamy więc nadzieję, że w tej nowej sytuacji to, co jest częścią planu działania na rzecz liberalizacji wizowej, po stronie ukraińskiej zostanie zrealizowane. To jest najtwardsze, że tak powiem, zobowiązanie, które się nakłada na kraj, który byłby zainteresowany ruchem bezwizowym. Muszą być paszporty.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Jeszcze jest lista posłów zgłoszonych do głosu. Pani przewodnicząca Fotyga, pan poseł Naimski, Witczak, Szczerski. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? To zamynam listę mówców. Bardzo proszę.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałam kontynuować wątek uznania rządu ukraińskiego, zreżcznie nazywanego przez niektóre nawet całkiem nośne stacje europejskie: „*interim government*”, co, jak pan wie, na pewno... Rząd uznają państwa członkowskie. Nie ma najmniejszej potrzeby, żeby przyjmować jakby sztuczne mechanizmy, które będą po prostu pośrednio dawały do zrozumienia... Myślę, że taka deklaracja ze strony polskiej powinna paść podczas posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych, a potem Rady Europejskiej, że państwa członkowskie powinny raczej uznać ten rząd w sposób formalny, zadeklarować uznanie rządu. Myślę, że to będzie znacznie lepsza procedura, pewniejsza.

I druga kwestia. Rzeczywiście wydaje się, że rząd premiera Miedwiediewa i administracja Putina dość zreżcznie rozgrywa kartę nieuznawania rządu. Rzeczywiście, żeby się do dialogu, uznanie partnera jest potrzebne. To nie ulega najmniejszej kwestii. Ja mam pytanie o stanowisko rządu polskiego, to znaczy, czego się spodziewamy po szczęśliwym zmuszeniu Federacji Rosyjskiej do uznania rządu Jaceniuka? To znaczy, jakie są efekty tych negocjacji, czy w ogóle jest jakiś cel, żeby wymuszać osiągnięcie go w drodze negocjacji między Ukrainą a Rosją? To znaczy, czy dopuszczamy jakieś wyjścia pośrednie, czy po prostu uznajemy aneksję Krymu, będziemy gotowi uznać, jeżeli wynegocjują między sobą? Jak to politycznie rząd polski rozumie?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Naimski.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, ja chciałbym powrócić na moment do problemu sankcji, a właściwie ich efektywności oraz próby rozdzielania tego, co jest pozorem i pustą deklaracją, od tego, co jest twardym faktem. Otóż jedną z sankcji, o których się mówi, która jest uznawana za bolesną, można by powiedzieć, teoretycznie skuteczną,

jest blokada kont polityków odpowiedzialnych czy to na Ukrainie za morderstwa, czy też politycznie odpowiedzialnych w Federacji Rosyjskiej. Problem polega na tym, że mamy do czynienia z operową arią pod tytułem „Umieram, umieram”, co przykuwa uwagę widzów i jest śliczne, tylko, że obawiam się, że w tej chwili te konta są już puste. Wszyscy ci, którzy mogliby być dotknięci tego rodzaju sankcją, myślę, że przenieśli te swoje aktywa w miejsca, które już nie są dostępne ani dla Stanów Zjednoczonych, ani dla Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Witczak.

**Poseł Mariusz Witczak (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja chciałem jeszcze krótko dopytać o doprowadzenie do umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Jest dla mnie czymś absolutnie zrozumiałym i logicznym, żeby podpisać ją w tej części politycznej, panie ministrze, tylko chciałem dopytać, bo pan minister mówił, że z jednej strony w tym wymiarze gospodarczym Ukraina może się czuć usatysfakcjonowana na tym poziomie, bo będzie miała zachowane taryfy celne, które są opłacalne dla Ukrainy w tej całej trudnej sytuacji finansowej, ale z drugiej strony na stole ze strony Unii położone są koncesje handlowe, jak dobrze rozumiałem, i ciekaw jestem, jakie to są koncesje handlowe, które – gdyby pan minister podał mi jakieś przykłady – Ukraina może dostać ze strony Unii.

I druga sprawa to taka drobna refleksja, ale też proszę pana ministra o wzajemną refleksję dotyczącą paszportów biometrycznych na Ukrainie, bo może jest i szczęście w nieszczęściu, że do tej pory Ukraina przez różne problemy tych paszportów biometrycznych nie ma, ponieważ dzisiaj, kiedy będzie je wprowadzała, to będzie można przy okazji ruchu bezwizowego stworzyć taki mechanizm, że trzeba mieć jedno obywatelstwo ukraińskie, żeby mieć biometryk i być może się okaże, że na wschodzie jest więcej Ukraińców niż Rosjan. Może się nawet okazać, daj Boże, że Krym uda się zatrzymać w granicach Ukrainy, że tam jest nie 60% Rosjan, tylko 15% czy 20%, jeżeli zostaną wprowadzone biometryki z możliwością bezwizowego wyjazdu do Europy. Ale to tak na marginesie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Dziękuję. Ja też chciałbym dopytać o tę część handlową, bo z tego, co wiemy, część DCFTA miała być wprowadzona przed pełną ratyfikacją fazami. Pytanie tylko o te koncesje i o to, co dzisiaj jest na stole jako oferta dla Ukrainy? Czy to ma jakieś czasowe fazy wprowadzania, czy to ma natychmiast zostać wprowadzone, jakiego typu ułatwienia kwotowe, taryfowe? Jak wygląda rzeczywiście ta oferta, która ma zastąpić? Bo ja obawiam się, że jeżeli to rzeczywiście wejdzie w życie – dlatego to jest tak istotne – na razie DCFTA będzie dyskutowane ho, ho, na pewno nie w tym roku, więc chodzi o to, żebyśmy zrozumieli... I czy ta decyzja o jednostronnych koncesjach na rzecz Ukrainy może być cofnięta w każdej chwili, bo umowa dwustronna wiąże w sposób znacznie bardziej konkretny, natomiast jeżeli to jest decyzja jednostronna, pewien gest...? Jak to jest umowione, jaki jest harmonogram wprowadzania i jaka jest waga tego ruchu?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dobrze. Bardzo dobre szczegółowe pytania. Pan poseł Naimski. My nie mówimy o blokadzie kont, my mówimy, panie pośle, o zamrożeniu aktywów. Nie mówimy więc tylko o blokadzie kont, bo aktywa to mogą być na przykład nieruchomości. To jest więc język, którym posługujemy się także w konkluzjach Rady Europejskiej: zamrożenie aktywów. Jeżeli chodzi o konta, to pan poseł może mieć rację, że przezorny zawsze ubezpieczony a pieniądź łatwo z konta na konto przelać. Nieruchomość jest trudniej przenieść.

Teraz tak: pan poseł Witczak pyta się mnie, zresztą tak samo pan poseł Szczerki, o to, jakie to są koncesje i tak dalej. Są to te wszystkie koncesje czy to wszystko, co zostało zapisane w umowie DCFTA. Na mocy DCFTA następuje obniżenie stawek celnych na poszczególne grupy towarowe z Ukrainy. ... Tam były wzajemne z preferencją dla Ukrainy również zapisaną w DCFTA. Różnie to mogłoby się w praktyce sprawdzić. U nas się nie sprawdziła taka formuła preferencji na początku lat 90., a tutaj ta decyzja ma charakter jednostronnego wprowadzenia przez Unię tego, co było zapisane w DCFTA. Teraz zobaczymy, jak się skończą te prace, ale rzeczywiście Komisja w propozycji wyjściowej proponuje, żeby ta jednostronna decyzja miała pewien swój określony czas obowiązywania. Mówiłem o tym, że podejmując tę decyzję, musimy myśleć o implikacjach także dla innych stowarzyszeniowych procesów liberalizacji handlowej. To się może zmienić. Na razie ta propozycja komisyjna mówi, że do 1 listopada, czyli innymi słowy po to, żeby korzystać z tych preferencji po 1 listopada, należałoby już umowę stowarzyszeniową DCFTA, tę część handlową podpisać. To jednak może być przedmiotem decyzji. Jest pytanie, czy to powinno być w taki sposób sztywno określone, czy powinno się pozostawić pewną przestrzeń na decyzje natury politycznej, bo co będzie do 1 listopada, też nie wiemy jakoś specjalnie dobrze.

Pani przewodnicząca Fotyga pytała mnie... Od razu mówię, celem samym w sobie ani rządu polskiego, ani Unii Europejskiej, bo jak sądzę, największą wartością polityki, którą w sprawach Ukrainy możemy prowadzić, jest to, że mówimy o jednolitej polityce europejskiej. To nie jest nasz cel sam w sobie, żeby została uznana legalność rządu Jaceńniuka. Cele polityki europejskiej i cele dialogu są dość jednoznacznie określone. Także polecam to oświadczenie szefów państw i rządów w sprawie Ukrainy z 6 marca. Ono jednoznacznie potępia pogwałcenie przez Federację Rosyjską suwerenności, integralności terytorialnej, wzywa Federację Rosyjską do natychmiastowego wycofania swoich sił zbrojnych do miejsc ich stałego stacjonowania zgodnie ze stosownymi porozumieniami, wzywa Federację Rosyjską do umożliwienia międzynarodowym obserwatorom natychmiastowego dostępu, wskazuje, że rozwiązanie kryzysu na Ukrainie musi się opierać na zachowaniu integralności terytorialnej, suwerenności, niezależności Ukrainy, wskazuje również jednoznacznie, że decyzja Sądu Najwyższego Autonomicznej Republiki Krymu o przeprowadzeniu referendum – to oświadczenie zostało wydane jeszcze przed decyzją o ogłoszeniu niepodległości – jest sprzeczna z konstytucją Ukrainy i w związku z tym jest nielegalna. Mogę to dalej czytać, ale te cele, które są określone jako cele unijne, cele dialogu są dosyć jednoznacznie wskazane w oświadczeniu. Myślę, że one również będą rozwijane i aktualizowane w najbliższy poniedziałek na forum Rady FAC, i co więcej, spodziewam się, że najbliższa Rada Europejska będzie głównie poświęcona kryzysowi na Ukrainie niezależnie od tego, co tam mamy zapisane w agendzie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. ...Przepraszam. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 17 marca.

Przechodzimy do pkt 3) – dokument JOIN (2013) 30. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Mam to wpisane jako dokument.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rada Europejska... Myślę, że to, o czym warto powiedzieć, to po pierwsze, sądzę, że rzeczywiście także i ta najbliższa Rada Europejska będzie w dużym stopniu poświęcona sytuacji na Ukrainie. W zależności od przebiegu wydarzeń w najbliższych dniach trzeba się spodziewać dyskusji, być może nawet rozstrzygnięć. Zobaczymy, bo to jest dopiero przyszłość – trudno jest mi prognozować w pierwszym rzędzie, co się będzie działo na Krymie, na Ukrainie, w Rosji, ale w sytuacji dalszej eskalacji,

myślę, że na tej Radzie Europejskiej pojawi się dyskusja czy będzie prowadzona rozmowa na temat innych sankcji niż te, które są przewidziane w kroku drugim, o których wspominałem, bo to jest obszar do tej pory niedookreślony. Tego jednak oczywiście formalnie w porządku obrad nie ma, choć już mamy informację o tym – Rada Europejska, jak państwo wiecie, odbywa się w czwartki i w piątki – kolacja w czwartek, czyli to spotkanie wieczorne, będzie poświęcone sytuacji na Ukrainie. Natomiast mamy w porządku obrad i mamy też w konkluzjach Rady Europejskiej, nad którymi teraz pracujemy, takie sprawy, jak konkurencyjność przemysłowa, semestr europejski, a także kwestia przyszłości polityki energetycznej i klimatycznej po roku 2020.

Ja może pozwolę sobie powiedzieć w tym miejscu, jakie cele sobie postawiliśmy, jeśli idzie o ten właśnie element rozmowy związany z polityką energetyczną i klimatyczną. Jak państwo wiecie, jest cały szereg krajów członkowskich, które chciałyby podejmować bardzo szybko zobowiązania w sprawie bardzo ambitnych, znaczy, głębszych redukcji CO<sub>2</sub>, niż są przewidziane do tej pory. Nasza linia jest stosunkowo prosta. Sądzymy, że po pierwsze, nie ma pośpiechu, bo kalendarz prac na forum Unii Europejskiej powinien odzwierciedlać, być skorelowany z kalendarzem prac na forum globalnym. Z tego też powodu premier Tusk na grudniowej Radzie Europejskiej przesłał informację pisemną na temat kalendarza prac na forum globalnym. Wszyscy szefowie państw i rządów zostali poinformowani o tym, że przed szczytem klimatycznym w Limie w grudniu bieżącego roku nie zostanie nawet podjęta dyskusja na temat celów redukcji CO<sub>2</sub> w nowym porozumieniu globalnym. Ta dyskusja czy takie pierwsze propozycje ze strony państw stron mogą się pojawiać w pierwszym kwartale roku 2015. Więc to jest ten horyzont prac. Nie ma w związku z tym pośpiechu, nie ma powodu, żadnego powodu, żeby w marcu bieżącego roku były podejmowane ze strony Unii Europejskiej jakieś zobowiązania.

Po drugie, jest oczywiście pytanie o to – skoro nie ma pośpiechu, nie ma powodu, by podejmować zobowiązania dzisiaj, więc to, na czym się należy skupić w marcu, to definiowanie ram procesu, w trakcie którego takie nowe zobowiązania, jeśli, po pierwsze, ich potrzeba zostanie ustalona – czy ewentualnie takie nowe zobowiązania zostaną podjęte. I tutaj zabiegamy jednoznacznie, aby ten proces odbywał się na forum Rady Europejskiej i aby ten proces odbywał się w formule jednomyślności. Oczekujemy w związku z tym, że po tej pierwszej dyskusji politycznej raczej na temat ram procesu unijnego także kolejne dyskusje będą odbywać się na forum Rady Europejskiej.

Po trzecie, sądzymy, że po to, by możliwe było podjęcie, świadome podjęcie przez Europę jakichś innych niż do tej pory zobowiązań, potrzeba jest pełnej, ale to pełnej wiedzy państw członkowskich na temat konsekwencji celu formułowanego na poziomie europejskim dla każdego z osobna państwa członkowskiego. Takich zobowiązań blankietowych ani dzisiaj nie jesteśmy gotowi, ani też nie będziemy gotowi czy to w czerwcu, czy w październiku, czy grudniu do podejmowania takich zobowiązań blankietowych i komunikujemy to, jak myślę, w sposób taki dość jasny. Dlatego też oczekujemy, że w konkluzjach Rady Europejskiej w najbliższy czwartek-piątek zostanie dosyć precyzyjnie sformułowana lista tych problemów, które muszą zostać rozwiązane, zanim możliwe będzie podjęcie jakichkolwiek zobowiązań, a to oznacza chociażby stuprocentową przejrzystość i jasność, czego się od nas oczekuje, jeżeli chodzi o redukcję CO<sub>2</sub>. Nas to pytanie zajmuje już dzisiaj i bez pełnej wiedzy zobowiązań w tej sprawie nie będziemy gotowi podpisywać się czy to pod czterdziestoprocentowym celem redukcyjnym czy, jak ktoś chce, bardziej ambitnym, czy mniej ambitnym. My musimy to wiedzieć, naszym zadaniem jest wiedzieć, co to ma oznaczać dla Polski do roku 2030. I tak staramy się ten proces sformułować. Oczekuję oczywiście – bo prace nad tymi konkluzjami trwają od pewnego czasu, ale też będziemy mieli taką rozmowę na Radzie do Spraw Ogólnych, która będzie przygotowywać Radę Europejską – że na tej Radzie do Spraw Ogólnych we wtorek pojawią się inne głosy, że pojawią się głosy państw członkowskich, które chciałyby podejmować zobowiązania natychmiast, ale będziemy się starali zarówno korzystając z faktu, że jesteśmy prezydencją KOP, prezydencją procesu globalnego, informować o kalendarzu prac na forum globalnym, a także w sposób jednoznaczny definiować warunki, które muszą być spełnione, zanim jakiegokolwiek zobowiązania będą mogły być podjęte. I tak bym to... Jeśli mogę, to dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Oczywiście, z przyjemnością. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisja, powiedział pan, że są państwa, które będą starały się mieć cele bardziej ambitne. W takim razie są też państwa, które mają cele mniej ambitne. Czy mógłby pan w takim razie wymienić te państwa?

Następna rzecz, która mnie interesuje. Mianowicie wyraźnie, jasno trzeba powiedzieć, że tutaj pan mówi o Protokole z Kioto i Konwencji Klimatycznej, a nie o pakiecie klimatyczno-energetycznym, który jest zabójczy dla polskiej gospodarki, do roku 2020. Natomiast trochę mnie niepokoi to, że pan mówi, że trzeba być trochę powolnym i ostrożnym, bo się w ogóle nie spieszy. Ja uważam, że powinniśmy być tutaj wręcz niezwykle mocno agresywni a mianowicie pod tym kątem, żeby chociażby uzgodnić wskaźniki: wskaźniki dotyczące spraw związanych z redukcją chociażby z tego powodu, że jak pan wie, emisja w przeliczeniu na głowę mieszkańca w Niemczech jest zdecydowanie większa niż w Polsce. Konsumpcja węgla jest również zdecydowanie większa niż w Polsce, natomiast Niemcy sprawnie uciekli od tego, przeliczając to nie na głowę mieszkańca tylko na PKB, prawda? W związku z tym mają tu dobre efekty i w tym kierunku idą. Równocześnie, wie pan, mi się wydaje, że jeżeli już jesteśmy przy Protokole z Kioto i Konwencji Klimatycznej, to tam wyraźnie jest jednak zaznaczone, że redukcja emisji, albo inaczej, redukcja koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze to nie tylko redukcja emisji, ale zwiększenie pochłaniania. Przecież to jest druga bardzo wielka część Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto, czyli jak wykorzystać dwutlenek węgla do regeneracji układów przyrodniczych i w tym zakresie jesteśmy jednak tutaj, powiedziałbym, liderem, a polskie Lasy Państwowe są wzorem i powinny być wzorem dla Unii Europejskiej, już nie mówię, ale i dla świata. W związku z tym ja raczej uważam, że powinniśmy być bardzo agresywni w tym całym układzie i wręcz nieomalże przejąć inicjatywę z racji chociażby tego, że mamy w tej chwili prezydencję. Należy rzeczywiście uaktywnić sprawę i zacząć realizować, nazwijmy to, politykę klimatyczną czy też energetyczną, ale zgodnie z duchem Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto, a nie zgodnie z pakietem klimatyczno-energetycznym, który dotyczy tylko i wyłącznie nowych technologii i redukcji emisji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Dziękuję za ten komentarz. Komentarz bardziej niż pytanie, prawda?

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

To są sprawy oczywiste, że powinniśmy działać bardzo ostro.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Ja może... Było też pytanie, jak się rozkładają te siły, kto czego oczekuje. Takich decyzji optymalnie najlepiej już w marcu na temat czterdziestoprocentowego celu redukcji do roku 2030 oczekują... To też nie jest tajemnicą, był list pięciu ministrów środowiska Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch. Też pamiętajmy o tym, że te dyskusje... Inaczej, my chcemy unikać dyskusji na temat marcowego terminu. Mamy pewien pakiet ze strony Komisji Europejskiej. Nikt tak naprawdę nie jest jeszcze dzisiaj gotowy do tego, żeby jednoznacznie dokonać oceny konsekwencji tego pakietu dla siebie, dla swojego kraju. W związku z tym uważamy, że pośpiech jest tutaj niewskazany. Najpierw ocenimy to, jakie konsekwencje propozycji Komisji do roku 2030 są dla Polski, dla Niemiec, dla Francji, dla Węgier, dla Czech, i określimy to sobie – pan minister, pan poseł wskazał na elementy, które jak sądzę, powinny być również przedmiotem takiego procesu, w jaki sposób na przykład dzielić się ciężarami redukcyjnymi (nawiązuję to tej relacji do PKB i relacji na głowę) – w jaki sposób uwzględniać w celu europejskim także pochłanianie przez lasy. Miejsmy natomiast świadomość, że te kraje, które chciałyby podejmować szybką

decyzję o celu czterdziestoprocentowym, argumentowały do tej pory, że to wynika z kontekstu negocjacji globalnych, że musimy utrzymywać taką przywódczą rolę w procesie negocjacji globalnych i w tym celu konieczne jest szybkie podjęcie decyzji w tej sprawie. Nie wiem, czy to jest agresywna postawa, ale my raczej staramy się grzecznie i kompetentnie objaśniać kalendarz procesu negocjacji globalnych, wskazując na to, że ten horyzont czasowy na porządnie przygotowaną decyzję w Europie jest znacznie dłuższy niż 21 marca.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Chciałem tylko nawiązać do naszego *gentlemen's agreement*, że pan przy okazji powie o GAK.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

OK. Właśnie przedmiotem Rady do Spraw Ogólnych poza przygotowaniem do Rady Europejskiej – co my tam jeszcze mamy – będzie na pewno prezentacja Komisji w sprawie komunikatu dotyczącego rządów prawa. Ten komunikat, jak sądzę, będziecie mieli też państwo szansę opiniować. Komunikat został przyjęty we wtorek, przepraszam, w środę, czyli wczoraj, przez Kolegium Komisarzy. Co można powiedzieć o tym komunikacie? Pamiętacie pewnie kontekst takich emocjonujących rozmów w tej sprawie. To, na co pewnie warto zwrócić uwagę w tym komunikacie jeszcze przed jego prezentacją przez Komisję, jest to, że on nie przewiduje powołania takiego stałego mechanizmu monitorowania stanu przestrzegania *rule of law*, co postulował chociażby Parlament Europejski. Oparty jest również o logikę, taką zawężającą interpretację, co to znaczy *rule of law*, co znaczą rządy prawa, i co do zasady nie obejmuje to zagadnień dotyczących funkcjonowania demokracji czy bezpośrednio przestrzegania praw człowieka. Ta uwaga koncentruje się głównie... A taki szeroki zakres również postulował Parlament Europejski. Komisja zaproponowała zatem zawężającą interpretację tego pojęcia rządów prawa, koncentrację na instytucjach przede wszystkim w wymiarze sprawiedliwości, na sposobie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a także na instytucjach, które mają służyć zabezpieczeniu. Chodzi więc jedynie o pośredni wpływ na sposób funkcjonowania instytucji gwarantujących prawa człowieka i sposób funkcjonowania demokracji. Ale to jest dopiero wstęp do rozmowy. To, na co chciałem zwrócić i pewnie zwrócę uwagę w tej dyskusji we wtorek na forum Rady do Spraw Ogólnych, to jest w sumie uznanie dla Komisji za zastosowanie takiej zawężającej interpretacji tego procesu, co odbiega zdecydowanie od oczekiwań Parlamentu Europejskiego. Co my tam jeszcze mamy? Mamy sprawozdanie podsumowujące realizację semestru europejskiego w obszarze gospodarczym. Ale to też nie jest coś, co jakoś specjalnie przykuwa uwagę Wysokiej Komisji. Zasadniczą częścią rozmowy będzie oczywiście dyskusja na temat przygotowania Rady Europejskiej.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 20-21 marca. I teraz dokument JOIN (2013) 30. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:**

Celem komunikatu jest określenie sposobu wdrażania tak zwanego kompleksowego podejścia Unii Europejskiej do zewnętrznych konfliktów i kryzysów. To podejście ma zapewnić koordynację działań realizowanych w ramach relacji zewnętrznych Unii Europejskiej w odniesieniu do polityki rozwojowej, pomocy humanitarnej i działań w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Dokument odnosi się do wszystkich etapów konfliktów i kryzysów: od wczesnego ostrzegania poprzez zapobieganie konfliktom oraz reagowanie i zarządzanie kryzysowe aż po wczesny etap wychodzenia z kryzysu. Ja rozumiem, że to stanowisko Polski jest stosunkowo przychylne wobec tego komunikatu. W razie pytań będę prosił panią dyrektor o wsparcie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski jest sprawozdawcą. Panie pośle?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Tak, tak. Oczywiście można powiedzieć, że sam fakt zwiększania zdolności przede wszystkim do rozpoznawania sytuacji kryzysowych, potencjalnych konfliktów i lepszego wykorzystania infrastruktury, którą dzisiaj Unia zaczyna posiadać w postaci delegatur i placówek, jest krokiem, który wydawałoby się jest naturalny, natomiast ten dokument sam jest w pewnym stopniu jakby niezamierzoną groteską czy nawet tragifarsą dlatego, że sposób, w jaki on na kilka miesięcy przed największym kryzysem, jaki zdarzył się w sensie politycznym i bezpieczeństwa Unii Europejskiej przy jej granicach, w ogóle nie przewiduje takiej możliwości czy w ogóle nie rozważa takiego kryzysu, jaki jest dzisiaj na Ukrainie, tylko mówi o kryzysach zupełnie innej natury i dyskutuje o potrzebie wspólnego rozpoznania, o położeniu nacisku na zapobieganie, wspólnej wizji strategicznej i tego typu różnych bardzo ogólnych i bardzo tak naprawdę miękkich rozważań tego, co w efekcie może się kiedyś stać przedmiotem działań natury kryzysowej w otoczeniu Unii Europejskiej i w jaki sposób te zewnętrzne konflikty mają być przez Unię rozpoznawane. Tak naprawdę może to być pocieszające w tym sensie, że strona komisyjna czy unijna w ogóle sama abdykuje z zajmowania się poważnymi problemami i skupia się na rzeczach drugorzędnych, i taki być może jest sens tego tekstu, natomiast on tak naprawdę w ogóle nie odnosi się do największego problemu, największego kryzysu, który wybuchł dosłownie w momencie, w którym ten dokument był pisany. To jest tak naprawdę zbiór pewnych urzędniczych ogólnych zdań, które mają charakter niekonkretny i które dzisiaj, kiedy patrzymy na jego przydatność w kontekście kryzysu ukraińskiego, jest zerowy. Ten dokument nie ma żadnego znaczenia dla tego, co dzieje się dzisiaj w Europie, i dla tego, co podejmuje się dzisiaj na poziomie europejskim i widać, że gdy nadchodzi prawdziwy kryzys, wszystkie te urzędnicze wyobrażenia, jak kryzys może wyglądać, po prostu biorą w łeb. Pytanie jest jedno konkretne. Gdzie w pracach nad tym dokumentem był jakikolwiek polski wkład? Gdzie tutaj w ogóle jest obecne polskie rozpoznanie potencjalnych obszarów konfliktu i potrzeby reakcji, bo tutaj w ogóle nie ma nic na temat tego, co, jak powiedziałem, dzisiaj zostało zweryfikowane przez fakty, to znaczy, przez to, że ten kryzys, który wybuchł, w którym Unia próbuje się dzisiaj odnaleźć, jest kryzysem, o którym *de facto* ten dokument, jak powiedziałem, milczy. Pytanie drugie brzmi: jak państwo w takim razie oceniacie przydatność tego typu dokumentów zwłaszcza w tej części dotyczącej wczesnego ostrzegania i analizy zewnętrznych zagrożeń dla Unii Europejskiej, skoro w tym dokumencie, jak powiedziałem, przyjmowanym równoległe z wybuchem kryzysu ukraińskiego nie ma ani słowa na temat tego rodzaju zagrożeń. I trzecie. Gdzie są polskie zasoby w tym systemie? Jak państwo uważacie, gdzie Polska w ogóle mogłaby i jak powinna wpłynąć na działanie potem tego systemu, żeby on stał się, jeśli ma być jakimkolwiek instrumentem użytecznym, to żeby stał się narzędziem realnym, a nie był po prostu systemem, który jest papierowy, bo wiadomo, jak powiedziałem, dokument ma charakter papierowy i w pewnym sensie jest również komunikatem bez znaczenia. Jego wartość poza tym, że potrzeba by było pewnie większej współpracy, ale między państwami raczej niż w oparciu o system wielonarodowy rozpoznawania potencjalnych źródeł kryzysu, jest oczywista. To państwa powinny mieć kompetencje do tego, żeby te kryzysy rozpoznawać i potem mieć instrumenty do dyspozycji, które są podejmowane na poziomie wspólnotowym, żeby te swoje reakcje w sposób istotny móc realizować. Jak powiedziałem, ten dokument jest w moim przekonaniu... Najlepiej by było, żeby się z niego wycofać od razu, żeby on został wycofany, żeby za niego przeproszono i powiedziano, że napiszemy jeszcze raz od nowa ten dokument w oparciu o to, co już wiemy, że się wydarzyło. Jeśli tak już jest, to wołałbym, żeby rząd polski miał stanowisko takie, że po prostu należy go napisać od nowa i takie stanowisko popierałbym. W związku z tym prosiłbym o przegłosowanie stanowiska pozytywnego względem tego dokumentu, bo to naprawdę... Tak, o głosowanie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani przewodnicząca Fotyga.

**Posel Anna Fotyga (PiS):**

Nie ma wątpliwości, że dokument nie jest doskonały, ale ja jednak mam trochę inne zdanie. Wydaje mi się, że trudno jest o dokument twardy w dziedzinie rozpoznawania i zapobiegania kryzysom na poziomie Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę traktatowe kompetencje, stopień rozwinięcia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, i łaska boska, na razie przy tych możliwościach, konieczność koordynowania wewnątrz co najmniej kilku instytucji na pewno w systemie ONZ, wydaje się, mającym największe kompetencje, a i też dalece niewystarczającym, jeśli chodzi o cywilne narzędzia zapobiegania kryzysom i potem cały proces stabilizacyjny. Jest to konieczność nie tylko współdziałania państw, ale przede wszystkim współdziałania, i to poważnego współdziałania instytucji. Również w tym zakresie, chociaż ja jestem, i po raz setny to powtórzę, wielką przeciwniczką hasła ujednoczenia działań NATO i Unii Europejskiej w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa. Unia Europejska ma znacznie słabsze i zupełnie inne narzędzia. Przypomnę, w jej skład wchodzi państwa neutralne takie, które nigdy w życiu nie chcą należeć do NATO. A poza tym z całym szacunkiem dla Unii Europejskiej, ale nie chciałabym, żeby również na forum NATO pani Margaret Ashton czy inny przedstawiciel nas reprezentował, bo dobrze, że jest jakieś ciało, w którym możemy występować sami jako państwo w dziedzinach, które dotyczą naszych konstytucyjnych kompetencji. Myślę, że miękkość dokumentu też może wynikać z tego, że po prostu uznaliśmy na gruncie traktatów, że jednak bezpieczeństwo i konflikty, zwłaszcza przy naszych granicach, odnoszą się też do naszego bezpieczeństwa wewnętrznego.

Mam natomiast zupełnie inne pytania. Będę miała z tym kłopot w związku z zarządzonym głosowaniem, bo mam trochę inne zdanie, Krzysztof, niż ty na ten temat. Znaczący, nie mam jednoznacznie pozytywnego, ale uważam, że potrzebne jest podjęcie tej ścieżki. Zresztą ona trwa, jest rozmowa o zapobieganiu kryzysom. Również udział sił, które dostarczają państwa członkowskie w takich misjach nawet czy przedsięwzięciach, jest znaczący.

Ja mam inne pytanie, panie ministrze, właśnie w kontekście Ukrainy i zarysowanego systemu. Mamy jednak poważne uregulowania konstytucyjne wynikające również z prawa wewnętrznego, ścieżkę rozpoznawania i zapobiegania kryzysom, w tym na granicy: obrony i ochrony granic też. Tutaj widzę poważny styk z tą zarysowywaną wspólną polityką azylową. Przypomnę, że nieodmiennie od początku tej kadencji byłam przeciwniczką tak bardzo zaawansowanej integracji, w tym uchwalania rozporządzeń odnoszących się do wspólnej polityki azylowej. Wbrew pozorom kompetencja wspólnotowa przy takim kryzysie może być raczej przeszkodą niż pomocą w szybkim reagowaniu i szybkiej realizacji naszych interesów. To był po prostu mój argument, kiedy mówiłam, że możemy mieć do czynienia z kryzysem na Wschodzie, w którym nasz interes jest i może jeszcze kilku innych państw z naszego regionu zupełnie, ale to zupełnie inny niż interes większości państw, i to może opóźniać, czy raczej neutralizować konieczne działania. I tu jest pytanie, jak pan widzi styk w tej chwili z postanowieniami konstytucyjnymi, bo mamy – już tu je dostrzegam – pewne sprzeczności również z ustawami, które odnoszą się do tej samej dziedziny, a myślę, że w większości państw członkowskich mamy do czynienia z podobnym problemem?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nie widzę więcej głosów. Pan minister, bardzo proszę. Pani dyrektor.

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Dziękuję bardzo. Zaczęć może od genezy tego dokumentu. Pan poseł Szczerski oczywiście bardzo słusznie wskazuje na deficyt skuteczności w praktycznym działaniu, natomiast sam dokument wynika z Traktatu z Lizbony i konieczności zbudowania kompetencji unijnej i siły Unii Europejskiej w reagowaniu i zapobieganiu kryzysom. On nie jest przekładany na konkretny kontekst geograficzny. W tym sensie być może ten teoretyczny aspekt metody zarysowanej jest mało przekonujący, natomiast on z naszego punktu widzenia jest istotny. Jeśli popatrzeć na to, co instytucje europejskie: Komisja, Służba Działań Zewnętrznych i inni aktorzy, czynią, bardzo łatwo jest pójść drogą jednotorową,

czyli Komisja ma swoje kompetencje, działa na swoim polu, Służba Wysokiej Przedstawiciel działa na polu dyplomatycznym, natomiast interes unijny polega na szczepieniu, na połączeniu instrumentów, które być może są w rękach poszczególnych komisarzy: Komisarza do Spraw Pomocy Rozwojowej, do Spraw Pomocy Humanitarnej, do Spraw Polityki Sąsiedztwa i tego, co w rękach ma Wysoka Przedstawiciel wraz z podwójną kompetencją Wysokiej Przedstawiciel do Spraw Polityki Bezpieczeństwa i Relacji Zewnętrznej Unii oraz jako wiceprzewodnicząca Komisji. Cały więc mechanizm nie jest nową polityką – jest metodą, jest próbą zdyscyplinowania być może sposobu reagowania Unii Europejskiej na kryzysy. Drugim elementem, który leży u podstaw, czy też z czego się bierze koncepcja kompleksowego, całościowego podejścia, jest to, z czym mamy problem do tej pory, czyli że Unia reaguje na to, co się już rozlało, a nie zapobiega w wystarczającym stopniu. I oczywiście na pewno trzeba się zgodzić, że nie zawsze na czas. Ostatnie wypadki na Ukrainie pokazują, że być może nie na czas Unia reagowała, ale to, zapewne państwo się z tym zgodzą, jest problem bardzo szeroki, dlatego Unia akurat w sprawie Ukrainy nie zmobilizowała instrumentarium. Słusznie również było powiedziane, że część kompetencji leży w gestii państw członkowskich i zależy od ich woli politycznej.

Wracając jednak do kilku jeszcze elementów, aby pokazać praktycznie, na czym to może polegać, w tej chwili na przykład mamy dwa centra reagowania kryzysowego: centrum Komisji i centrum po stronie ESDZ (Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych). Konieczne jest, aby te centra ze sobą współpracowały. O tym mówi między innymi ten komunikat. Stworzyliśmy sieć delegatur unijnych, czyli ten załączek dyplomacji europejskiej. Dajmy tym delegaturom kompetencje silniejszego zaangażowania w bycie centrami informowania i kreowania również propozycji, proponowania reakcji unijnych na takim etapie być może rodzącego się kryzysu, który pozwala na skuteczną reakcję.

Przechodząc już do elementów WPBiO – pan poseł pytał o wkład Polski w ten proces – bardzo naciskaliśmy na niezaniechanie problematyki wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, instrumentarium związanego z delegowaniem, wysyłaniem misji, operacji i reagowania kryzysowego. Oczywiście patrzmy na to z punktu widzenia wzmocnienia unijnej polityki bezpieczeństwa, ale również nie chcielibyśmy, aby to kompleksowe podejście zostało ograniczone do kwestii rozwojowych, czyli czysto pomocowych, czysto finansowych. Drugi praktyczny przykład z ubiegłego tygodnia i również Ukraina. Ten pakiet pomocowy Komisji... Jeśli państwo spojrzą na treść tego pakietu, on łączy elementy różnych polityk unijnych i być może nie nazywa się kompleksowym podejściem, ale odpowiedź, jakiej Komisja udziela, łączy różne instrumenty, łączy różne elementy układanki: i finansowe, i praktyczne. Także wydaje mi się, że krok po kroku, ale zmierzamy do poprawy sytuacji. Myślę, że tu się zatrzymam, Mogę oczywiście jeszcze coś uszczegółwić.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Szczerski jeszcze? Może pan poseł Szczerski chciał jeszcze dopytać, to może dopytać. Dłuższa wypowiedź? To proszę bardzo, pani dyrektor.

**Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:**

Tak, jak wspomniałam, komunikat nie odnosi się do kompetencji, nie zmienia kompetencji, więc w zasadzie prawo unijne pozostaje niezmienione. Chodzi o metody realizacji, metody reagowania.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł?

**Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):**

Pani przewodnicząca, rozumiem, że moim wnioskiem udało mi się zwiększyć frekwencję na posiedzeniu Komisji, ale po tych wyjaśnieniach i po argumentach przedstawionych przez panią minister Fotyę wycofuję swój wniosek o głosowanie tego dokumentu. Mam nadzieję, że rzeczywiście jest tak, że jego ogólność wynika z faktu, że strona unijna także uznaje przewagę kompetencji państw członkowskich w zakresie bezpieczeństwa i tym samym ta ogólność jest jednak nie wyrazem wielkich ambicji przy jednoczesnej bezrad-

ności w ich realizowaniu, tylko rzeczywiście ambicji, które są realnie ograniczone w tym zakresie. Wycofuję więc mój wniosek. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle. Rozumiem, że wprowadził pan w zakłopotanie kolegów ze swojego Klubu. Przyznam się szczerze – zupełna telepatia. Też byłam zaskoczona. I proszę zauważyć, że przyszli posłowie nie tylko z Klubu Platforma Obywatelska. Nie, proszę policzyć. Czyli rozumiem, że bez głosowania możemy przyjąć konkluzję, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat wspólnego komunikatu (dokument JOIN (2013) 30) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu?

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.